

Wiesław Czarniecki

Radny Gminy Jasienica

Międzyrzecze Górne, dn. 25.11.2024 r.

Wójt Gminy Jasienica

dr inż. Janusz Pierzyna

24.11.2024
REGON 14201
Szymala

za pośrednictwem

Przewodniczącego Rady Gminy Jasienica

Czesława Machalica

INTERPELACJA

w sprawie wzrostu zagrożenia powodziowego na potoku Rudawka w Międzyrzeczu Górnym

W dn. 3-4.06.2024 r. i kolejny raz na przełomie 14-15.09.2024 r. doszło do wystąpienia z brzegów potoku Rudawka w Międzyrzeczu Górnym, skutkującego zalaniem posesji w rejonie ul. Strażackiej i Liliowej, wzdłuż ul. Bielskiej oraz Przemysłowej. Powódź dotknęła właścicieli domów prywatnych, jak też firm usługowych i zakładów produkcyjno-handlowych. Rozmiar powodzi, poziom i ilość wezbranej wody była niespotykana w historii tego cieku wodnego. Rzeka w rejonie ul. Liliowej przy skrzyżowaniach z ul. Rolniczą i kolejno z ul. Strażacką w normalnych warunkach mieszcząca się w korycie o szerokości 3-4 metry wylała na szerokości ok. 40 metrów- do ekranów drogi ekspresowej S-52 i 20 metrów w stronę zabudowań ul. Strażackiej. Z racji, iż potok Rudawka stanowi granicę administracyjną między gminami Jasienica i miastem Bielsko-Biała skutki powodzi dosięgły również właścicieli posesji przy ul. Bohaterów Monte Cassino w Bielsku-Białej.

W tym miejscu nasuwa się pytanie skąd biorą się takie katastrofalne ilości wody, doprowadzające do niszczenia dorobku życia mieszkańców oraz niszczenia infrastruktury gminy Jasienica?

W ciągu ostatnich lat na terenie gminy Bielsko-Biała w rejonie ul. Londzina powstały wielko powierzchniowe zakłady m.in. firma „PRO”, RK Karasek oraz Iturri Poland, a także wielohektarowa baza pocztowo-logistyczna InPost sp.z o.o. Ponadto na kolejnych 20 hektarach został zbudowany kompleks logistyczno- produkcyjny przez firmę Panattoni. Samych obiektów pod dachem jest 10 hektarów plus drogi dojazdowe, place i parkingi. Cała woda deszczowa z tych zabudowanych, wybetonowanych i zabrukowanych firm jest zrzucała bez żadnych systemów retencyjnych do potoku Rudawka. Należy również dodać, że do tego potoku ciążą firmy z ul. Świt w Bielsku-Białej. W Międzyrzeczu Górnym przy ul. Bieszczadzkiej powstała 2 hektarowa hala firmy 7R, jednak w tym wypadku zaprojektowano zbiornik przeciwpowodziowy i odprowadzenia powierzchniowego. Firma Panattoni budując obiekty na kilkakrotnie większym areale nie zadała sobie trudu do retencji wód deszczowych. W rejonie drogi technologicznej był już wykonany wykop, jak się wydawało pod

zbiornik retencyjny, jednak po pewnym czasie został zasypany. Brak zbiorników przeciwpowodziowych i retencyjnych w podanych firmach skutkuje gwałtownym i ponadnormatywnym zrzutem wody do nieprzygotowanego na takie ilości potoku Rudawka. Chcę tylko dodać, że w miejscu firmy Panattoni były tereny rolnicze o całkowicie innym stopniu wchłaniania wody.

W myśl polskiego prawa woda deszczowa musi być zagospodarowana na terenie tej posesji, z której pochodzi. Ale są od tego wyjątki i dotyczą właśnie firm wielko powierzchniowych, które za zrzut wody deszczowej płacą podatki. Patologią systemu jest płacenie podatku od deszczówki zamiast tworzenie zachęt na jej gromadzenie lub zobowiązań do tworzenia zbiorników powodziowych, albo retencyjnych. Instytucją, która wydaje zgody i pobiera podatki jest Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Z założenia ma też sprawować nadzór i wykonywać bieżące prace serwisowe na ciekach wodnych, potokach i rzekach, które są własnością Państwa Polskiego. Pobieranie podatków bez głębokiej analizy ilości dodatkowej wody z kolejnych inwestycji, prowadzi do tego co obserwujemy przy potoku Rudawka. Wieloletni brak bieżącej gospodarki wodnej, nie wycinanie i nie usuwanie powalonych drzew z koryta rzeki dodatkowo komplikuje i utrudnia przepływ wody.

Istotą tej interpelacji jest podjęcie przez Państwowe Gospodarstwo „Wody Polskie” działań poprzez pogłębienie i uregulowanie potoku Rudawka oraz bieżące usuwanie suchych i powalonych drzew z koryta rzeki. Do pisma dołączam w formie mailowej materiał zdjęciowy obrazujący zniszczone kosze i umocnienia brzegów, wypłylenia, rumosz, wyrwane siatki i powalone drzewa w korycie. Na odcinku około 1 kilometra od przejazdu pod mostem, pod drogą S52 do hali 7R znajduje się przynajmniej 12 powalonych drzew, które przy kolejnej powodzi mogą zatarasować obiekty mostowe i doprowadzić do eskalacji zagrożenia powodziowego.

Wierzę, że Wójt jako gospodarz gminy Jasienica, reprezentant zagrożonych osób prywatnych i firm znajdujących się wzdłuż omawianego ciek wodnego podejmie mediacje i korespondencję /wyrażam nadzieję, że w ten proces włączy się również Prezydent Miasta Bielska-Białej/ z „Wodami Polskimi” w celu wyeliminowania lub zniwelowania zagrożenia, które na ten moment jest bardzo poważne.

Z poważaniem

